

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja oskarżonego okazała się skuteczna jedynie w nader ograniczonym zakresie, a mianowicie iż w następstwie jej wywiedzenia należało zmienić punkty 1 i 2 zapadłego wyroku przyjmując, że przypisane G. G. (1) czyny z art. 107 § 1 kks stanowią przestępstwa skarbowe.

Co do istoty natomiast apelacja trafna nie jest i na uwzględnienie nie zasługuje. Sąd orzekający dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i nie naruszył w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwa wątpliwości rozstrzygnięcie w kwestii sprawstwa i winy oskarżonego oraz po korekcie w zakresie nazewniczym – w sferze prawnej kwalifikacji przypisanych mu czynów. Także wymierzenie mu kary grzywny – jednokrotne i kara łączna za rażąco i niewspółmiernie surowe uchodzić nie mogą.

Sąd I instancji starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniem wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd jurysdykcyjny wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom G. G. (1). Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd orzekający oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, jak również do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Wszelkim wymogom formalnym określonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada też pisemne uzasadnienie wyroku, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Odnosząc się szczegółowo do zarzutów i argumentacji oskarżonego w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że nigdy nie dysponował on koncesją na prowadzenie kasyna gry, zaś Sklep (...) przy ulicy (...) oraz Sklep (...) przy ul. (...) – oba w T., gdzie G. G. (1) na najmowanych pomieszczeniach owych lokali wstawił automaty do gier – z całą pewnością nie posiadały statusu kasyn gry.

Przepis art. 6 ust. 4 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. stanowił wyraźnie, że działalność w zakresie gier cylindrycznych, gier w karty, gier w kości, gier na automatach może być prowadzone wyłącznie w formie spółki akcyjnej lub spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mającej siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Oskarżony tym czasem prowadził – co sam przyznawał – jednoosobową działalność gospodarczą. Nie miał zatem najmniejszych wręcz możliwości uzyskania koncesji na prowadzenie kasyna gry, czego był w pełni świadomy i przyznawał wręcz w swoich wyjaśnieniach „(...) Urząd Celny nie wydaje takich koncesji od 2009r. Nawet gdyby wydawał, to o taką koncesję wedle starej ustawy hazardowej mogła się starać tylko spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Jednoosobowa działalność gospodarcza nie miałaby najmniejszych szans” (vide: k - 425).

Problematyka braku koncesji nie wymagała przeto drobiazgowego dowodzenia.

Po wtóre, gry urządzone na przedmiotowych automatach ponad wszelką wątpliwość miały charakter komercyjny i równocześnie w pełni losowy. Przekonywały o tym wyniki kontroli w obu wspomnianych sklepach, a w szczególności efekty przeprowadzonych wówczas eksperymentów procesowych – utrwalone protokolarnie (vide: k. 39-42 i k. 172 - 173), jak również zeznania świadków – funkcjonariuszy celnych: W. C. i P. G..

Automat umieszczony w sklepie przy ulicy (...) przed przystąpieniem do gry należało zakredytować banknotem (był on wyposażony w akceptor banknotów o różnych nominałach), po czym uzyskiwało się „pulę” punktów kredytowych. Uruchomienie gry polegającej na rozegraniu partii pokera następowało przyciskiem o mylącej nazwie „graj zręcznościowo”. Odwrócenie kart, ich dobór oraz ułożenie konfiguracji figur i kolorów miało bowiem miejsce samoistnie oraz automatycznie bez jakiegokolwiek wpływu gracza. Przegrana powodowała przy tym systematyczną utratę punktów kredytowych, zaś wygrana zwiększenie ich liczby.

Identyczne zasady obowiązywały w drugiej kategorii gry, gdzie na ekranie pokazywały się symulatory wirujących bębnow oznaczonych różnymi symbolami w kształcie owoców. Rola grającego i tym razem ograniczała się puszczenie gry w ruch powyższym klawiszem, a o uzyskanym układzie figur decydował wyłącznie algorytm.

W obu przypadkach wygrana miała charakter rzeczowy w formie powiększenia zapasu punktów umożliwiającego przedłużenie gry.

Ustalenia kontrolne oraz efekty eksperymentu odnośnie urządzenia znajdującego się w sklepie przy ulicy (...) nie odbiegały stwierdzeń wcześniejszych.

I tu rozchodziło się o rozegranie partii pokera, a także ułożenie odpowiedniego układu grafik wyobrażających owoce w następstwie zakredytowania automatu banknotem, naciśnięcia klawisza „graj zręcznościowo”, „przyznania” punktów kredytowych oraz możliwość wygranej rzeczowej w postaci dodatkowych punktów przedłużających grę. Wpływ osoby grającej na rezultat gry sprowadzał się do zera, gdyż odwracanie i dobór kart, ruch bębnow i ich zatrzymanie się następowało automatycznie.

Dowody w postaci wspomnianych protokołów oraz relacji funkcjonariuszy celnych miały charakter pełnowartościowy i wiarygodny. Na ich gruncie w zupełności możliwe oraz uprawnione było dokonanie trafnych ustaleń od kątem cech przedmiotowych gier i zasad działania automatów.

Funkcjonariusze celni przeprowadzający eksperymenty dysponowali z całą pewnością wiedzą oraz doświadczeniem życiowym i zawodowym pozwalającymi bez obawy popełnienia pomyłki określić charakter owych gier jako losowych, gdzie o końcowym wyniku w rzeczywistości decydował przypadek, zaś jakkolwiek zręczność manualna, czy też „refleks” grającego najmniejszego znaczenia nie odgrywały.

Nie ujawniły się przy tym żadne dosłownie racjonalnie uzasadnione przyczyny, ze względu na które należałoby odmówić zmiany protokołom eksperymentów i depozycjom celników.

Z kolei, budowa i konstrukcja automatów, wyposażenie w akceptor banknotów, a nadto możliwość uzyskiwania wygranych rzeczowych – tj. dodatkowych punktów – przesądzała wniosek, iż gry urządzone były w celach komercyjnych.

Nie było tym samym podstaw, by dopuszczać i przeprowadzać dowód z opinii biegłego z jakiegokolwiek dziedziny dla ustalenia charakteru gier, a i samych automatów. W pełni wystarczające było „zwykłe” doświadczenie życiowe i zawodowe świadków C. i G. oraz Sądu I instancji. Funkcjonariusze celni są przy tym szczegółowo przeszkalani w omawianym zakresie.

Sąd orzekający przeprowadził w przedmiotowej sprawie kompleksową i zasługującą na akceptację ocenę prawną. Uszczegółowił jedynie opisy czynów przypisanych oskarżonemu podając wprost, że działał on wbrew uregulowaniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009r. o grach hazardowych, co w żadnym wypadku nie mogło stanowić „zaskoczenia” dla G. G. (1) oraz w najmniejszym stopniu nie wpływało na ograniczenie jego uprawnienia do obrony.

Zarzuty aktu oskarżenia zostały sformułowane ogólnie. Oskarżyciel publiczny posługując się liczbą mnogą zarzucił oskarżonemu, iż tej „(...)” urządził w celach komercyjnych na urządzeniu elektronicznym do gier (...) gry o charakterze losowym – wbrew przepisom ustawy z dnia 19.11.2009r. o grach hazardowych (Dz.U. numer 201/2009, poz. 1540

ze zm.)”. W rachubę wchodzić zatem mogło naruszenie art. 6 ust. 1, art. 14 ust. 1 oraz art. 23a wspomnianego aktu prawnego, czyli przepisów typowo wręcz i „z definicji” łamanych przez sprawców przestępstw skarbowych z art. 107 § 1 kks. Uzasadnienie aktu oskarżenia (vide: k 336-337), którego odpis G. G. (1) doręczono (vide: k - 357) wyraźnie odwołuje się (między innymi) do problematyki naruszenia przez wymienionego art. 6 ust. 1 w/w ustawy.

Zawężenie przez Sąd Rejonowy opisu czynów przypisanych oskarżonemu wyłącznie do zagadnienia działań wbrew przepisom art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych w najmniejszym stopniu nie „postawiło” G. G. (1) w obliczu rozstrzygnięcia końcowego dotyczącego tematyki, której uwzględnienie mogło go w jakikolwiek sposób „zaskoczyć” i uniemożliwić podjęcie obrony. O braku koncesji na prowadzenie kasyna gry była mowa w postępowaniu przygotowawczym, następnie na granice aktu oskarżenia, jak i przed Sądem merytorycznym. Oskarżony ponadto wyjaśniając na rozprawie głównej wypowiadał się także i w tej kwestii.

Przepis art. 6 ust. 1 ustawy o grach hazardowych bez najmniejszych wątpliwości może stanowić uzupełnienie blankietowej normy art. 107 § 1 kks, a co więcej nie ma on charakteru technicznego, toteż w jego przypadku nie było konieczności dopełnienia procedur notyfikacyjnych.

Pierwotnie faktycznie istniały bardzo poważne wątpliwości w owej materii, a i stanowiska przedstawicieli doktryny, a wręcz i orzecznictwa sądów powszechnych bywały odmienne. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej rzeczywiście dopiero w wyroku z dnia 13 października 2016r. – I C 303/15 jednoznacznie przesądził to zagadnienie, zaś na gruncie krajowym – Sąd Najwyższy wyrokiem zapadłym w dacie 29 listopada 2016r. – I KZP 8/16.

W obu przypadkach zatem dużo później aniżeli zaszczości objęte przedmiotowym postępowaniem.

W ocenie Sądu Okręgowego mimo wszystko nie do utrzymania pozostawała teza, by G. G. (1) działał w nieświadomości karalności swych zachowań i to nieświadomości usprawiedliwionej w rozumieniu art. 10 § 4 kks.

Rozważenie problematyki usprawiedliwionego charakteru nieświadomości karalności określonego zachowania – w przypadku prawa karnego skarbowego nie może zostać ograniczone poprzez odwołanie się do wzorca osobowego „przeciętnego obywatela” i reprezentowanego przezeń zakresu świadomości prawnej. W rachubę wchodzić też tu musi model osobowości o podwyższonym standardzie wymagań. Taka bowiem musi być miara dla profesjonalisty w obrocie gospodarczym, który planuje i prowadzi działalność zarobkową w sferze reglamentowanej przez państwo. Im większe oczekiwania od sprawcy, tym możliwość wystąpienia usprawiedliwionego błędu co do karalności czynu – mniejsza. Od oskarżonego należało przeto wymagać i oczekiwać zachowania standardów wyższych i idących dalej aniżeli w odniesieniu do „przeciętnego obywatela” – w dziedzinie dostosowania swych działań do obowiązującego porządku prawnego.

Nie wystarczyło zatem zapoznanie się z niektórymi tylko opiniami prawnymi, czy też stanowiskiem organu nie mającym powszechnej mocy obowiązującej. Podobnie nie przekonywało powoływane się na orzeczenia uniewinniające od zarzutu z art. 107 § 1 kks, czy też umarzające postępowanie w tejże materii, skoro równolegle w analogicznych sprawach wydawane były i zyskiwały walor prawomocności równie liczne rozstrzygnięcia skazujące.

Zwracanie się o porady prawne, zapoznanie się z opiniami prawnymi – wbrew intencjom skarżącego – wskazywało w sytuacji działań G. G. (1) sprzecznie z literalnym brzmieniem przepisu art. 6 ust. 1 w/w ustawy właśnie na istnienie wątpliwości po jego stronie, co do legalności tychże działań, a po uwzględnianiu realiów faktycznych sprawy – o zamiarze ewentualnym, nie zaś o usprawiedliwionej nieświadomości karalności czynów.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ rozmiar orzeczonych kar częściowych i łącznej kary grzywny. Uwzględniają te pierwsze stopień zawinienia oskarżonego i stopień szkodliwości społecznej popełnionych przezeń czynów (ilość stawek dziennych), a także finansowe i majątkowe możliwości G. G. (1) (wysokość jednej stawki dziennej). Kara łączna natomiast – stopień przedmiotowych i podmiotowych związków pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami skarbowymi, a nadto względy prognostyczne wynikające z uprzedniej oraz następcej karalności.

Wymierzone kary należycie spełniają zatem cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jedyna korekta wyroku dotyczyła – o czym wspomniano na wstępie kwestii nazewniczych, ponieważ czyn z art. 107 § 1 kks jest przestępstwem skarbowym, nie zaś przestępstwem „w ogólności”. Zmiana ta w żadnej mierze nie pogorszyła sytuacji prawnej oskarżonego.

W pozostałej, niezmienionej części wyrok jako trafny utrzymamy został w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu oraz o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono jak w pkt 3 i 4 wyroku niniejszego.